

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 22 Kwietnia r. s. 1829 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 13 kwietnia.  
(z Gazety Senackiej).

Przez najwyższy ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu pod dniem 22 marca, mianowani są prezydentami sądów głównych gubernii mohilewskiej, 1go departamentu, obywatel powiatu bielickiego, odstawni porucznik Józef Prozor, a 2go departamentu obywatel powiatu babinowieckiego Ignacy Szebeka.

— Rządzący Senat przez ukaz okólny pod dniem 4 kwietnia, podał do wiadomości powszechnéj deklaracyą, zawartą dnia 3 (15) stycznia r. t., pomiędzy NN. Dworami Cesarsko-Rosyjskim i Królewsko-Duńskim, o wzajemney salutowani floty. *Art. I.* Salutowania, ustanowione dla okrętów wojennych tego i drugiego mocarstwa artykułami 1, 2, 3, 5, 13 i 14 traktatu, zawartego dnia 30 listopada 1730 roku, z obu stron unieczniamiają się. Żaden okręt wojenny, czyli się na żegludze znajduje, czyli na kotwicy stać będzie, nie jest obowiązany odtąd czynić salutowania takimże okrętom drugiego mocarstwa, chyba tylko przez poważenie dla bandery Admiralskiej ze strony urzędnika, będącego w niższej randze. Na skutek takowego rozporządzenia, artykuł 6ty wyżej przytoczonego traktatu, stanowiący, ażeby wzajemne okręty wojenne sobie nie salutowały na morzu Bałtyckim, zaczynając od wyspy *Bornholm* do brzegu inflantskiego, pozostaje bez działania. *Art. II.* Rozumić się jednakże, iż okręty wojenne każdego z obu mocarstw, będą po dawnemu salutowały twierdze i baterie drugiego na mocy 7go artykułu traktatu 1730 roku, i że to salutowanie będzie wzajemnie oddawane wystrzał za wystrzał. *Art. III.* Na przypadki, pomienione w tym artykule teraźniejszej umowy, artykuł 11ty traktatu 1730 roku ogranicza się tak, że Admiratowie obowiązani będą oddawać dwoma wystrzałami mniej, a wielcy Admiratowie czterema wystrzałami mniej za salutowanie, otrzymane przez nich od urzędnika niższej rangi. *Art. IV.* Co się tyczy salutowani, należący ze strony okrętów kupieckich, 8my artykuł wyżej przytoczonego traktatu zmienia się w ten sposób, że okręty kupieckie Rosyjskie, przechodząc przez Zund lub Bełty, nie będą miały koniecznego obowiązku, z przyczyny bystrości wód na tych ciążninach, spuszczać swe żagle, na znak salutowania, przed twierdzami Kronenburga, Nyborga i Fryderycyi. *Art. V.* Wszystkie dalsze artykuły traktatu 1730 roku pozostają w zupełnej swej mocy. *Art. VI.* To wzajemne zgodzenie się, niepotrzebujące formalnej ratyfikacyi, wejdzie w moc swoją i działanie od dnia dzisiejszego, i zachowywane będzie do tego czasu, kiedy, na ośnowie protokołu, następnego w Akwizgranie 9 (21) listopada 1818, może nastąpić pomiędzy wszystkimi morskimi mocarstwami powszechnie postanowienie względem salutowania morskiego. Na wiare czego, niżej podpisani wymienili pomiędzy sobą tę deklaracyą, i utwierdzili ją pieczęcią swych herbow, (podpisali) Baron Paweł Nicolai. (M. P.). E. G. Szimmelmann (M. P.).

— Najwyższy Reskrypt do Rady Opiekunów zakładów miłosiernych.

Z podanej Mi sprawy za rok upłyniony 1828 o czterech znajdujących się w wiedzy tej Rady zakładach miłosiernych, ze szczególniejszym zadowoleniem postrzegłem wzrastające w nich dobre urządzenie i dokładną około nich pieczołowitość, o której też i osobistém obejrzeniem przekonałem się. Oświadczając szczerze moje przyznanie dla Komitetu Opiekunów i dziękując w szczególności Opiekunom za gorliwe ich starania około powierzonych im zakładów, przekonany jestem, że pamięć wiekopomnej Protektorki tych zakładów, która założyła ośnowę takiego ich dobrego bytu, posłuży Radzie za najmocniejszą pobudkę do dalszego gorliwego zatrudniania się, dla doprowadzenia ich stopniami do tego udoskonalenia, do którego ona wskazała drogę i które było przedmiotem wszystkich Jej żądań i pomysłów.

Na autentyku własną J. C. M. ręką podpisaną:

N I K O Ł A Y.

Sankt-Petersburg d.  
24 marca 1829 roku.

— Temi dniami drukiem ogłoszony został spis osób, które otrzymały znak dystynkcyi nieśkazitelnéj służby. (w drukarni General. Sztabu, 8. str. 255.). Podług niego za 55 lat służby otrzymały dystynkcyą 4 osoby: Jenerał Marszałek polny Hrabia F. W. fon-der-Osten-Sacken; Wice-admirał N. I. Szeszukow; Jenerał porucznik I. P. Puszczyński i Sztab-lekarz rad. st. L. F. Tietierin. Za 50letnią służbę osób sześć: Pierwszy-Mistrz Łowów F. L. Naryszkin; Rzecz. rad. taj. W. S. Łańskoy; Wice-admirał A. N. Sablin; Rad. tajny W. F. Hermes; Jen. maj. I. D. Popow; i Rz. rad. stanu A. S. Nikolski. Za 45cioletnią służbę 26 osób: za 40letnią 82 osoby: za 35letnią 121: za trzydziścioletnią 246: w tej liczbie i Jego CESARSKA WYKOKOŚĆ CESARZEWICZ KONSTANTY PAWEŁOWICZ: za 25letnią służbę 449 osób: za 20letnią 583: za 15letnią 768: w ogóle 2,285 osób. Przy każdego imieniu położono, ile rzeczywiście lat, miesięcy i dni znajdował się w służbie. (P. P.)

— Podług urzędowych doniesień, dnia 25 marca, od wylewu rzek *Niemna* i *Willi*, raptowne nastąpiło w mieście *Kownie* i na przedmieściu jego *Wiliampolu*, ich zalanie, które zajęło w mieście przynajmniej trzecią część domów; niektóre z nich zupełnie zrujnowane zostały, a mieszkańcy ledwie się uratować zdołali, majątek zaś ich cały prawie zginął. Dnia 27 woda jeszcze nie opadła. Podług powiadania starych mieszkańców tamtejszych, podobny wylew zdarzył się w *Kownie* przed czterdziestą z górą laty. (Czy nie było to zdarzenie w jednymże czasie, co i w *Gdańsku*, t. j. w 1775 roku, a zatem przed 54ma laty. R. K. L.)

— Przybył do Sanktpetersburga, dnia 7 odstawni jenerał major *Wasilczykowski*, wyjechali: d. 6 jenerał dywizyjny wojsk polskich Hrabia *Grabowski*; dnia 7 liczący się w kawalerji jenerał porucznik *Siwers* iszy.

WIADOMOŚCI OD WOJSKA z dnia 28 marca.  
(Journal d'Odessa.)

*Hussyn Basza*, zebrawszy 4,000 piechoty i do 1,500 konnicy, dnia 28, o świcie, atakował



wszystkimi siłami górną redutę Syzopolską, która ze znakomitą walecznością broniona była przez 2gi batalion półku Azowskiego, pod dowództwem Majora *Lebiedewa*.

Napadnienie Turków było zrospaczonem: pomimo działania ośmiu armat redutowych kartaczami, oraz mocnego ognia karabinowego i rzuconych granatów ręcznych, Turcy uderzyli do rowu i na redutę z taką odwagą, iż jeden z oficerów regularnej piechoty, orszaku *Husseyna Baszy*, z trzema Turkami, przelał przez szturmpale do przedpiersienia, a ztąd do reduty, gdzie natychmiast zostali zabici.

Wśród trwogi, wojska, które składały garnizon syzopolski, z nadzwyczajną prędkością wyszły na obronę przed miastem miejsce, z którego Jenerał-Major *Bachten* szybko skierował je na nieprzyjaciela porządkiem następującym: 2gi batalion półku kamczackiego w prawą stronę reduty, a drugi batalion półku ukraińskiego w lewą, sam zaś poprowadził 1szy batalion półku kamczackiego, z dwoma lekkimi działami, posiłkowanymi przez półk dniewowski, na prawe skrzydło nieprzyjaciela, który nacierał na bramę reduty. Wszystkie wspomniane bataliony, podszedłszy, wśród hici w bębny, w bardzo blizkiej odległości do nieprzyjaciela, pomimo mocny ogień karabinowy, zawoławszy *ura!* rzuciły się na bagnety, a dwa lekkie działa zaczęły sytać kartacze. Turcy, szybko ze wszech stron atakowani i rażeni bagnetami oraz wystrzałami kartaczowymi i karabinowymi, zostali zupełnie przełamani, i w największym nieładzie uciekli z placu, będąc ścigani do samych gór, gdzie się skryli w lesie, a ztąd przez góry udali się ku Bargasowi.

W czasie tego ataku, działały także z armat okręty i łodzie kanonierskie, które stały u brzegu na prawém skrzydle naszym. Strata nieprzyjaciela musiała być bardzo znaczna, gdyż prócz wielu zabitych i ranionych, których zabrala z sobą kawaleria turecka, naliczono w rowie, na bojowisku i do miejsca ścigania 251 zabitych; w niewolę zaś wzięto 5 ludzi. Z naszej strony raniono: sztabs-officera 1, ober-officerów 5, ludzi rang niższych 67; zabito 27 ludzi rang niższych; Jenerał-Major *Bachten* dostał kontuzję w nogę od kuli armatniej.

#### KRÓLEWSTWO POLSKIE

Warszawa dnia 21 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

NATJAŚNIEJSZY CESARZ I KRÓL postanowieniem z dnia 26 marca (7 kwietnia) roku b. najłaskawiej mianować raczył J. Pana Bazylgo *Chanirowa*, Rzeczywistego Tajnego Radcę, oraz Swego Posła nadzwyczajnego przy Dworach Drezdeńskim, Hessen-Kasselskim, Hannowerskim, Weimarskim, Oldenburgskim i Meklemburg-Szweryńskim, Kawalerem orderu Polskiego Orła Białego.

Nową wygodę z bardzo wielu względów korzystną, ma tutejsza stolica; most drugi, między Warszawą a Pragą bliskim jest zupełnego ukończenia; zajazd do niego z ulicy *Spadek* (za Zdrojami) jest dogodny; nowy ten most od strony *Pragi* kończy się w bliskości rogatki *Modlińskich* na *Goleździnowie*. Już ulica *Spadek* pomnożoną została nowymi domami, a w bliskich domach podniosła się cena komornego.

#### FRANCYA

Paryż dnia 11 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Wczoraj po Mszy ś. Nuncyusz Papieżki miał zaszczyt podać Królowi Jmci na prywatnem posłuchaniu list Oyca ś. *Piusa VIII*, donoszący o wstąpieniu Jego na Stolicę Apostolską.

Małżonka Xiążęcia *Delfina* w towarzystwie Xiążęcia *Damas*, zwiedziła dnia 7 b. m. warsztat Pana *Corbet*, gdzie zrobiony jest pomnik dla tych, którzy polegali pod *Quibéron*. Obeyrzawszy Xiężna ten pomnik, oświadczyła swoje zadowolenie. Od dnia 1 b. m. zaczęto znowu bu-

dowę pomnika dla Xiążęcia *Berry*, w miejscu, gdzie był dawny Teatr Opery.

Podług twierdzenia *Dziennika Rozpraw*, Pan *Chateaubriand* wiele się przyłożył do wyboru terazniejszego Papieża, i Król Jmci miał mu oświadczyć najwyższe swoje zadowolenie.

Pan *Royer Collard*, synowiec Prezesa Izby Deputowanych, został mianowany Profesorem prawa politycznego i narodów w tutejszym Uniwersytecie.

Słychać mocno, iż Cesarz Brezylijski, *Don Pedro*, zaślubi córkę Xiążęcia *Orleanu*.

Ukończono przypasobienia, do umieszczenia wychodców Portugalskich w koszarach w *Laval* i *Fougeres*, dokąd Jenerał *Saldanha* ma się udać.

— Dnia 13 —

Posłowie Austriacki i Szwedzki mieli onegdaj prywatne posłuchanie u Króla Jmci. Pierwszy podał Monarsze odpowiedź N. Arcy Xiężny Maryi *Ludwika* na list wierzytelny, mianujący Barona *Vitrolles* Posłem Francuzkim przy Dworze Parmeńskim; drugi zaś złożył list swojego Monarchy, uwiadamiający o zgonie Xiężniczki Szwedzkiej *Zofii Albertyny*. Z powodu jej śmierci Dwór nasz włożył dziś żałobę na 11 dni.

#### ANGLIA

Londyn dnia 10 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Dzień urodzin N. Pana tą razą nadzwyczaj uroczyscie obchodzony będzie, ponieważ jest pierwszym dniem, który Król Jemomość święci od czasu, jak obrał dla siebie stałe pomieszkanie w *Windsor*. W czasie ostatniego posłuchania, Monarcha przyjął bardzo uprzejmie i łaskawie Hr. *Eldon*. Wstrząsał obiedwie ręce jego, nazywał go poufale *kochany Eldonie*, *kochany Lordzie*; słuchał z wielką uwagą długiego raportu Lorda względem petycji z obszernego worka, który przyniósł z sobą, ale bynajmniej nie pocieszył go nadzieją, jakiegokolwiek zmiany w swoim zdaniu o bilu Katolickim.

Szesnastu Arcy-Biskupów i Biskupów podało Królowi Jmci dnia 4 b. m. adres przeciwko bilowi nadania swobód Katolikom. Gazeta *Times* zowie ten postępek przeciwnym konstytucji, ponieważ Parom tylko protestować się wolno.

Xiążę *Newcastle* i Hrabia *Winchelsea* podali Parlamentowi protestacją, pierwszy przeciwko powtórnemu przeczytaniu bilu względem przyzwoleń dla Katolików, a drugi przeciw bilowi, tyżącemu się ograniczenia wyborów w Irlandyi. Pierwszą protestacją podpisali także Lordowie *Kenyon*, *Mansfield*, *Howe*, *Romney* i *Malmesbury*, tudzież Panowie *Brownlow*, *O'Neil* i *Bratford*. Ci trzy są członkami Izby Niższej.

Wczoraj rano zwoływano zgromadzenie ludu, już przez przyklepione na rogach ulic kartki, już przez odezwy niesprzyjających bilowi Katolickiemu. Miano zamiar udać się w processyi do *Windsor* do Króla, i przed ostatecznem przyjęciem bilu Katolickiego oddać Monarsze petycję, i tym sposobem popierać najmocniej opozycję. Król (pisze gazeta *Goniec*) jest naturalnie uwiadomiony o sposobie, jakim lud skłaniają do petycji przeciw projektowi, a że do ostatniej chwili Król Jmci obstawał przy pierwszym swoim postanowieniu, tedy nieomylnie twierdzić można, iż podobna petycja nie skłoniłaby Monarchy do cofnięcia bilu. Zgromadzenie odbyło się istotnie. Kraty obudwu zwierzyniców były zamknięte, zgromadzający się przeto zmuszeni byli udać się na róg *Hyde-Park*. Zamiar zebrania wielkiej liczby osób i powozów do towarzyszenia processyi nie udał się wcale. Mało przybyło powozów, konno nikt się nie stawił i tylko 5 do 600 ludzi pieszo.

Gazeta *Goniec* umieściła list Pana *Lawles* do redakcyi, kończący się temi słowy: „Margrabia *Anglesea* włada nad sercami i rękami Irlandczyków, a ja przyrzekam jemu i Xiążęciu *Wellingtonowi*, iż sam zechcę około chorągwi ich obu zgromadzić półmiliona Irlandczyków, którzy do-



wiodą światu, że Irlandya naydroższą krew swoją przeleje za sprawę wdzięczności."

Margrabia *Barbacena* przybył dziś z *Laleham* do tutejszey stolicy, i miał rozmowę z Margrabią *Palmella* oraz z Posłem brezylijskim, potem zaś naradzał się z Hrabią *Aberdeen* w wydiale spraw zagranicznych.

#### PARLAMENT.

*Izba Wyższa*. Na dzisiejszej sessyi bil względem nadania swobód Katolikom został trzeci raz przeczytany i przyjęty. Posiedzenie trwało do godziny zgiey po północy, a zaczęło się, jak zwykle od podania petycyi. Hrabia *Eldon* złożył petycyą tak ogromną, iż jeden z odźwiernych Izby, człowiek silny, ledwo ją na barkach mógł unieść. „Prośba ta (rzekł Hrabia) pochodzi od mieszkańców miasta *Liverpool*, którzy pragną, aby nie czyniono żadnych przyzwoleń dla Katolików. Wiem wprawdzie, iż jest także przeciwna petycyą z tegoż samego miasta, nim jednak podaną będzie, oświadczam, iż na wszystko jestem przysposobiony.” Lord *Goderich* winał sobie, iż chociaż nie więcej siły umysłowej, więcej jednak siły cielesney posiada, niż zacny przyjaciel jego; własnymi bowiem rękami może złożyć przeciwną petycyą od innych mieszkańców miasta *Liverpool*, a w potrzebie uczyniłby tę przysługę innym podobnym petycyom. Namienił oraz, iż prośba, którą podaje, lubo nie jest tak ogromna, jak tamta, zasługuje atoli na największą uwagę, gdyż obemuje podpisy 22,000 naysznakomitszych obywateli miasta *Liverpool*, którego reprezentantem w Parlamencie był, jak wiadomo, przez długi czas Pan *Canning*, sławny obrońca nadania swobód Katolikom. To samo już dostatecznie dowodzi, iż mieszkańcy *Liverpool*scy nie są tak bardzo przeciwni nadaniu swobód Katolikom. Gdy Xiążę *Wellington* wniósł z porządku dziennego, aby bil względem Katolików został trzeci raz przeczytany, mówili za tym wnioskiem Margrabia *Camden*, Lord *Granville*, Lord *Harrowby*, Biskup *Lichfieldski*, Xiążę *Sussex*, Biskup *Norwichski*, Xiążę *Athol*, Lord *Middleton*, Margrabia *Landsdown* i Lord *Holland*; zaś przeciw wnioskowi Hrabia *Eldon*, Hr. *Abindgon*, Xiążę *Newcastle*, Hr. *Roden*, Hr. *Falmouth*, Xiążę *Kumberland* i Biskup z *Bath* i *Wells*. Xiążę *Kumberland* oświadczył: „Nie pochlebiam sobie, aby głos mój potrafił zmienić zdanie Izby w tej okoliczności. Przeczytuję sobie jednak za obowiązek przełożyć niejaki uwagi, dla przekonania, iż mój sposób myślenia jest zawsze jednakowy. Z pilnością słuchałem wszystkich rozpraw w tej mierze; lecz nie udało się skłonić mnie do najmniejszej odmiany zdania mojego. W opozycyi mojej nie powodowałem się żadnym wstrętem ku Katolikom; byłem przeciwny bilowi dla tego jedynie, iż go poczytuję, za środek nadwęgający konstytucyą. (Zawołano: *Stuchaycie! Stuchaycie!*). Jeszcze przed zaczęciem obrad, wynurzyłem myśl moją w tej mierze zacnemu Xiążęciu, będącemu na czele administracyi, i razem go zapewniłem, iż jeśli w ciągu obrad było co takiego, coby zdanie moje odmienić zdołało, gotów jestem to uczynić. Gdy przecież nie udało się zmienić pierwotnego mojego zdania, poczytuję więc sobie za powinność trwać szczerze i sumiennie w mojej opozycyi, głosując przeciw bilowi.” Xiążę *Sussex* rzekł potem w mowie swojej. Po oświadczeniu dopiero zdaniu dostojnego krewnego mego, niech mi także wolno będzie, abym dopełniając tego, co sobie za powinność poczytuję, powtórzył w tej Izbie, że wynurzony już sposób mój myślenia względem bilu jest również jednakowy. Winauję oraz W Panom, Milordowie, tego środka pokoju i sprawiedliwości, który wkrótce będzie udziałem wielkiej i ważnej części poddanych krolewskich. Dostateczne powody do popierania tego środka przytoczył w mowie swojej zacny Xiążę (*Wellington*), który bil podał; przekonały mnie one tak o potrzebie jego; jako też o tem, iż spokojność i bezpieczeństwo kraju wy-

magają przyjęcia jego. Jeśli wreszcie niektórzy Lordowie uczynili zapytanie, jakiego innego jeszcze mieli Ministrowie powody do polecenia tego środka Parlamentowi, winienem przypomnieć tym Lordom, którzy jeszcze nie byli członkami gabinetu, a ci, którzy już do tajney rady należeli, uznają słuszność mojej uwagi, iż weale nie wypada czynić Lordom będącym członkami gabinetu takie zapytania, na które przez ogłoszenie udzielonych im wiadomości odpowiedzieć nie mogą, i że nie dobrze jest wywodzić z milczenia Ministrów wnioski, którychby czynić nie należało. (Zawołano: *Stuchaycie! Stuchaycie!*). Obstać za tym środkiem, bo nie uważam ani wyłączenia za część konstytucyi Wielkiej Brytanii, ani przesławowania za część Kościoła anglikańskiego. Wyłączenie, mówię, nie jest częścią naszej konstytucyi, lecz dziełem jej wyrostem. Jednakowe prawo i jednakowa sprawiedliwość należą się, zdaniem mojem, każdemu poddanemu Wielkiej Brytanii. Jest to prawo zapewnione mu przez *Magna Charta*, która wyraża: *Nulli vendemus, nulli negabimus, nulli differemus rectum vel justitiam*. Jeśli kiedy zasły ścieśnienia, powód do nich był tylko czasowy. Dzieje naszego kraju najlepiej o tem przekonywają. Rozstając się z dotychczasowemi wyłączeniami nie mogę pominąć złożyć mojego powinszowania zacnemu Xiążęciu *Wellingtonowi*, iż szczęśliwie zaczęte obrady w tej okoliczności do pomyślnego końca prowadzi. W bitwach, które staczał, szedłem za nim, tak wiernie, jak jaki żołnierz, który kiedykolwiek szedł za nim, celem odniesienia zwycięstw dla oyczyzny. (Tu Xiążę *Wellington* ukłonił się na podziękowanie Xiążęciu *Sussex*.) Jakkolwiek wielkie i sławne były te zwycięstwa, przewyższyło je atoli zwycięstwo dzisiejsze. Do wieńca bluszczowego, który zdobi skronie jego, wpleciona dziś została oliwna gałązka pokoju, a z wdzięcznością narodu za świetne dzieła wojenne łączy się pochwała, którą mu daje tak własne jego sumnienie, jako też współczesność i potomność za to, iż błogosławieństwo pokoju religijnego rozposciera na miliony wdzięcznych ziomeków.” Przy głosowaniu okazało się, iż było 213 kresek za bilem, a 109 przeciw bilowi. Tak więc bil większością 104 kresek został trzeci raz przeczytany i przyjęty. Po ogłoszeniu tego wypadku okazano w Izbie wielką radość. Wniesiono potem, aby bil względem ograniczenia wyborów w Irlandyi podobnie trzeci raz przeczytano, co też nastąpiło po odrzuceniu kilku proponowanych w nim odmian, a to nawet bez kreskowania.

— Dnia 11 —

Na warsztatach naszych krajowych znajduje się w obecnej chwili 100 okrętów wojennych, między którymi jest kilka 20-działowych.

— Dnia 12 —

Słychać, iż Król Jmć cieszył się mocno ze zwycięskiej większości w Izbie Wyższej. Monarcha znajduje się ciągle w naysympatyczniejszym stanie zdrowia, atoli z powodu ostrej niepogody, nie mógł używać jeszcze ulubionej swojej przejażdżki. W tutejszej stolicy spodziewają się Króla po Wielkieynocy, gdzie, jak słychać, zabawi przez dwa dni, będzie na Operze i innych widowiskach dramatycznych.

Xiążę *Esterhazy*, Poseł austriacki, Pan *Falk*, Poseł niderlandzki i Hrabia *Moltke*, Poseł duński, mieli naradę z Hrabią *Aberdeen*.

Statek pocztowy *Salamandra* popłynął z *Douvres* do *Calais*; między innemi podróżnymi znajduje się na nim Pan *Gordon*, mianowany pełnomocnym Posłem naszym do *Stambułu*.

#### P R U S S Y.

Gdańsk 14 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Razem z opisem klęski, która dotknęła miasto i okolice *Gdańska*, wydano następującą odezwę:

Odezwia do Dobroczynnych.

Prerażający jest obraz, który w poprzednim doniesieniu skreśliśmy. Nieszczęście nadeszło i je-



szcze nie mija! Niech się dzieje wola Boska! Co przy walce żywiołów słaba siła ratującego zdołała, już uczyniono; nie zbywało nawet na przykładach nayszlachetniejszego poświęcenia się. Powodź zaczyna ustępować, wkrótce będzie można rzucić okiem na widowisko okropnej nędzy. Lecz także zbliża się przed oczy cała niedostateczność pomocy naszych. A jednak bracia i Chrześcianie ogołoceni ze wszystkiego, z rozpaczą przyszłości oczekują. Bracia i członkowie wszystkich wyznań! synowie jednego Ojca! Bliźni z przyległych i dalekich okolic! Wy! którzy pod bezpieczną ochroną dachu macie wszelkie potrzeby do życia, i wesołym okiem wyglądacie wiosny, podzielcie z nami pełne ludzkości uczucia, wystawcie sobie obraz kilku tysięcy waszych współbraci, wychodzących z wody i brył lodu, nagich, zgłodniałych, i bez żadnej nadziei lepszej przyszłości. Pomóżcie nam osuszyć łzy cierpiących. Matki i niemowlęta, wdowy i sieroty, płaczą na gruzach straconego szczęścia, zasłużcie sobie przez dobroczynność, na błogosławieństwa, które przewyższają nierównie wszelkie szczęście doczesnego życia.

Zasłki mogą być nadsyłane, albo do towarzystwa, albo do podpisanych osób.

Towarzystwo wsparcia zniszczonych przez wylew Wisty. H. B. Abegg. P. J. Albrecht. T. Wm. v. Ankon. S. Baum. Th. Behrend. A. W. v. Bockelman. P. Dodenhoff. C. E. v. Frantzius. C. R. v. Frantzius. Dr. Goetz. Daw. Gertz. C. A. Grodeck. A. Gibsone młodszy. E. W. Grade. C. C. Haamann. P. Heidfeld. J. C. F. Henrichsdorf. S. L. A. Hepner. Fr. Hoene. F. M. Jebens. C. F. Kühnert. L. Maclean. F. Marchall. H. W. Milszewski. E. C. Mix. F. Rottenbug. P. F. Stobbe. H. W. Schirmacher. C. F. Saltzmann. J. S. Schahnasian. v. Tegesack. J. F. v. Weickhmann. J. B. Wendt. W. F. Zernecko.

(Ktoby w Warszawie, szlachetnym uczuciem uniesiony, chciał przyłożyć się do wsparcia nieszczęśliwych Gdańszczan i Żuławian, może ofiarę swoje przesyłać do Banku Polskiego.)

Berlin 17 kwietnia.

W Królewcu wezbrała rzeka *Pregel*, i woda zalała znaczną część miasta. Komunikacje odbywają się łódkami. Dnia 10 b. m. wzbierała jeszcze woda w mieście, dnia 11 wieczorem znowu ubyła. Chciano rozsądzić minami lód wierzchni, lecz doświadczenie nie udało się. Dnia 11 wysokość wody, taka jeszcze była w niższych częściach miasta, że wszelkie potrzeby łódkami rozwiązić musiano, albowiem sklepy były pozamykane, a towary handlowe uległy zepsuciu.

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 28 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Trzęsienie ziemi, które się czuć dało dnia 21 b. m. naderwyczał silne było w *Murcy* i *Walencyi*. Zarysowało się kilka budynków. Trzęsienie wznowiło się nazajutrz. Dnia 21 zapadła się wieża w *Orihuela*, która 6 ludzi w gruzach swoich zagrzała. *Torreveja*, *Almoradi*, *San-Fulgencio* i *Guardamar*, uległy zupełnemu zniszczeniu. Z ruin *Almoradi* wydobyto przeszło 200 trupów. W *Benejuzar* (niedaleko *Orihuela*), które w części zniszczało, 100 ludzi zginęło. Prócz tego w kilku innych okolicach w *Lachuerta* i w okręgu *Orihuela*, trzęsienie ziemi znaczne szkody przysporzyło.

Późniejsze listy z dnia 24 b. m. donoszą o rowém trzęsieniu ziemi, które zdarzyło się dnia 23, oraz 24 b. m. lecz mniej silne. Ludność miast dotkniętych tem nieszczęściem, jest następująca: *Orihuela* 25,550, *Almoradi* 2,950, *Benejuzar* 2,280, *Rojales* 2,500, *Rafall* (przy *Benejuzar*) 745, *St. Bartoloma*, *Alorfa* i *Dolores*, uległy prawie zupełnemu zniszczeniu; *Cox*, *La Grania*, *Colloza* i inne miasta, tylko uszkodzone zostały. *Torreveja* i *La Mata*, liczyć mogą razem do 2,120 mieszkańców, *Formentera* i *San Fulgencia*, zupełnie zniszczone, gruzы tylko pozostały na ich miejscu.

*Guardamar*, mające 3,400 mieszkańców, tuż nad morzem, całe niemal od bałwanów morskich pochłonięte i zniszczone zostało. Wszystkie prawie domy mieyskie rozszarpały się w gruzы. Liczba zabitych jeszcze nie może być wiadoma: w różnych mieyscach liczą przeszło 2,000 pokaleczonych. W samém mieście *Murcy*, dało się czuć kilkakrotne silne wstrząśnienie. Ostatnie trwało przez 40 sekund. Potworzyły się rozpadliny od góry do dołu w Katedralnym Kościele tamtejszym, nąpięki. Wyszły w Hiszpanii, który był niegdyś meczetem Arabów; wieża przechyliła się na jedną stronę, i co chwila runąć może. Klasztory Kapucyński i Karmelicki znacznie uszkodzone. Kilka rodzin umknęło z bojaźni na pola, gdzie nocowały. W *Beniajan*, *Torrevera* i *Algezares* nie daleko (na południe) od *Murcy*, pozapadały się Kościoły i niektóre domy. Utrzymują (wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia) jakoby w północnej stronie *Murcy*, część skały oberwawszy się, wpadła w rzekę *Segura*, (płynącą koło *Murcy*), która odmienić miała tożysko swoje i zalać okoliczne pola. Również i w *Kartagenie*, dały się czuć silne wstrząśnienia; dotąd jednak nie masz pewnej wiadomości. Tyle tylko wiemy, że uszkodzonych jest kilka budowli, i że woda w studniach podniosła się do niestychajnej wysokości.

Walencya 28 marca.

W okolicy zwanej *Anna*, otworzyła się jedna góra i mocno wyrzuciła ogień. *Campo de Salinas*, jest w skutek tego wybachu napelnione wielką ilością lawy.

Murcy 28 marca.

Od rana 21 marca nie mieliśmy już żadnego nowego trzęsienia ziemi. Wiele z okolicznych wiosok nie istnieje już wcale. W jednej z nich otworzyło się 24 otchłani, których głębokość, dotąd zgruntowaną być nie mogła. Obawiamy się bardzo powtórnego trzęsienia ziemi. W wielu otchłaniach, ukazuje się czasem znaczna ilość wody czarnego koloru, wydająca przy tem nieznośny zapach siarki i węgla kamiennych. W mieyscu, gdzie stało miasteczko *Almoradi*, utworzył się także mały wulkan, wyrzucający kamienie, podobne zupełnie do lawy *Wezuwiusza*.

W Ł O C H Y.

Rzym dnia 2 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Donieśliśmy już o wyniesieniu Jego Przewielebności Kardynała Franciszka Xawerego *Castiglioni* Biskupa Tuskańskiego, Penitencyaryusza większego i Prefekta ś. Zgromadzenia na dostojność Najwyższego Kapłana. Wybor ten przyszedł do skutku w dniu 49 po zgonie ostatniego Papieża, a w 36 od rozpoczęcia *Conclave*. Nowo obrany Papież zapytany (wedle obyczaju) od Kardynała *de la Somaglia*, czy przymuje tę godność? odpowiedział w sposobie potwierdzającym, i przybrał nazwisko *Piusa VIII*. *P. Zucche* mistrz obrzędów i Notaryusz Stolicy Apostolskiej sporządził akt przyjęcia.

Inne ceremonie, odbyły się w porządku następującym: Kardynałowie, *Albani* i *Caccia Piatzi*, towarzyszyli nowo obranemu Papieżowi do zakrystyi, gdzie przywdział suknie pontyfikalne. Potem przy ołtarzu w Kaplicy Kwirynalnej, Ojciec ś. przypuścił Przewielebnych Kardynałów do ucałowania ręki i uściskania; Kardynał Podkomorzy *Galeffi*, włożył następnie Ojcu ś. pierścień rybacki. Tymczasem Kardynał *Albani*, pierwszy Dziekan, otworzywszy wielkie podwoje pałacu Kwirynalnego, oznaymił ludowi obranie nowego Papieża następującemi słowy:

*Annuncio vobis gaudium magnum: Papam habemus, Emum ac Rmum Dominum Franciscum Xaverium Episcopum Tusculanum S. E. R. Cardinalem Castiglioni, qui sibi nomen imposuit Pius VIII.*

Wiadomość ta rozeszła się po całym Rzymie. Szczera była radość ludu.

Z rana dnia 1. kwietnia Ojciec ś. powtórnie

DODATEK